

24, 25.10

piątek, 19.00, sobota, 18.00
NFM, Sala Główna ORLEN

KONCERT LAUREATA II NAGRODY XIX MIĘDZYNARODOWEGO KONKURSU PIANISTYCZNEGO IM. FRYDERYKA CHOPINA



Kevin Chen, fot. Wojciech Grzędziński

Anna Sułkowska-Migoń – dyrygentka
Kevin Chen – fortepian
NFM Filharmonia Wrocławska

Program

Felix Mendelssohn Bartholdy (1809–1847)

III Symfonia a-moll op. 56 „Szkocka” [40']

I. *Andante con moto – Allegro un poco agitato*

II. *Vivace non troppo*

III. *Adagio*

IV. *Allegro vivacissimo – Allegro maestoso assai*

Fryderyk Chopin (1810–1849)

I Koncert fortepianowy e-moll op. 11 [40']

I. *Allegro maestoso*

II. *Romance. Larghetto*

III. *Rondo. Vivace*



Prosimy o nagradzanie
artystów brawami
po zakończeniu
całego utworu.

Już wszystko jasne. Zwycięzcą XIX edycji Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina został Eric Lu. Warszawski turniej do międzynarodowej kariery wynosi jednak nie tylko swoich triumfatorów. Nie ulega zatem wątpliwości, że fascynować może gra wszystkich artystów wyróżnionych podczas muzycznych zmagających zakończonych oficjalnie 23 października. W NFM, podczas pierwszych dwóch wieczorów będących pokłosiem wydarzeń w stolicy, przy fortepianie zasiądzie Kevin Chen – zdobywca II nagrody.

Zanim usłyszeliśmy go występującego na scenie Filharmonii Narodowej, dwudziestoletni Kanadyjczyk w żadnym razie nie był postacią anonimową. Już w 2023 roku zwyciężył w prestiżowym Międzynarodowym Mistrzowskim Konkursie Pianistycznym im. Artura Rubinsteina w Tel Awiwie, a jeszcze wcześniej triumfował w Międzynarodowym Konkursie Muzycznym w Genewie. Występował też już w Polsce –

w Warszawie, na festiwalu „Chopin i jego Europa”, ale także na Dolnym Śląsku – na Festiwalu Chopinowskim w Dusznikach-Zdroju. W finale XIX Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego spośród dwóch koncertów fortepianowych polskiego romantyka wybrał on lepiej – jak sam przyznał – mu znany *I Koncert fortepianowy e-moll*. Po ten sam utwór sięgnie we Wrocławiu, występując razem z NFM Filharmonią Wrocławską pod batutą Anny Sułkowskiej-Migoń.

Zanim jednak zabrzmiało dzieło polskiego geniusza, Wrocławscy Filharmonicy prezentują wyjątek z dorobku innej wybitnej postaci świata muzyki. Felix Mendelssohn Bartholdy swoją pierwszą wydaną symfonię napisał, mając zaledwie piętnaście lat. Tworzył on już jednak w tym gatunku jeszcze wcześniej i nie bez powodzenia – bezsprzecznie był przecież tak zwanym cudownym dzieckiem. Kiedy jednak w 1829 roku, podczas podróży po Wielkiej Brytanii, na zamku w Edynburgu spłynęło na niego natchnienie do napisania nowego dzieła w tym gatunku, pomysł ten rozwijał się przez prawie trzynaście lat. Symfonia „Szkocka” stała się pod względem chronologicznym ostatnią ukończoną przez urodzonego w Hamburgu twórcę. Gdy kreślił ostatnie nuty na rękopisie partytury, wspomnienie młodzieńczej podróży było już bardzo odległe. W rezultacie to nie jej autor zdecydował o nadaniu kompozycji powszechnie dziś znanego tytułu odnoszącego się do wspomnianej wyprawy. Pierwszą część dzieła otwiera rozbudowany wstęp. Już w początkowych taktach Mendelssohn Bartholdy wprowadza w altówkach i obojach śpiewny temat (nazywany czasem tematem Holyrood, od nazwy królewskiego pałacu w Edynburgu), którego motywika integruje całą symfonię – jego zamysł powstał już w 1829 roku. Z niego wywiedziony jest właściwy pierwszy temat formy allegro sonatowego. Wstępem do ekspozycji drugiego tematu jest burzliwy, tętniący łącznik. Samą tę myśl, dopełniającą melancholijny nastrój ekspozycji, wprowadza klarnet. W partii skrzypiec w tym czasie wybrzmiewa kolejna melodia, przypominająca otwarcie dzieła. W przetworzeniu gorzka, choć przytomna refleksja zdaje się ścierać z żarem uczuć. Ogniwo zamyka krótka reminiscencja powolnego wstępu. Bezpośrednie odniesienia do szkockiej kultury – jeśli w ogóle się w tej symfonii znalazły – dotyczą umieszczonego przez Mendelssohna Bartholdy’ego na drugim miejscu scherza. Chodzi tu o subtelne nawiązania do melodyki dud czy rytmu określanego jako Scotch snap. Pogodna, krótka część napędzana przez ruchliwość smyczków przypomina rozbudowaną fanfarę. W będącym na trzecim miejscu *Adagio* charakter muzyki zmienia się diametralnie: znikają jakiekolwiek sugestie ludowości, powraca liryzm podszyty tu od początku niepokojem. Ten drugi nastrój przeważa, gdy jako jeden z głównych tematów wprowadzony zostaje marsz żałobny. Początek finału to uderzenie nowej energii, wręcz bojowego

ducha – kompozytor pierwotnie oznaczył fragment włoskim określeniem *Allegro guerriero*. Zasadniczo mollowa tonacja obu tematów sprawia, że zwieńczenie ma też tragiczny wydźwięk. Zaskakująco jednak artysta dodał do utworu rozbudowaną, hymniczną kodę. Znowu przypomina ona temat Holyrood, stanowiąc ostatnie odwołanie do podróży sprzed laty.

Temat artystycznego dojrzewania będzie nam towarzyszył także po przerwie. Prace nad *I Koncertem fortepianowym e-moll* Fryderyk Chopin rozpoczął wiosną, a kończył latem 1830 roku. Publicznie prawykonał go jesienią, 11 października w warszawskim Teatrze Narodowym. Było to pożegnanie artysty z rodzimą publicznością – trzy tygodnie później Polak był już w drodze do Wiednia. Dzieło rozpoczyna rozbudowana orkiestrowa ekspozycja prezentująca trzy różniące się charakterem tematy. Szczególną uwagę warto zwrócić na drugi z nich – wyjątkowo piękny, przypominający poloneza. Prezentację myśli muzycznych powtarza następnie fortepian. Rozpoczęcie przetworzenia zaznaczone jest powrotem w partii solisty drugiego tematu. Kolejne ogniwo to pełen tęsknoty romans. „Adagio (...) powinno czynić wrażenie miłego spojrzenia w miejsce, gdzie stawa tysiąc lubych przypomnień na myśli” – pisał o nim twórca w liście z maja 1830 roku. Tonację E-dur dzieli z nim pełen gracji finał utworu, który według poleceń Chopina ma rozpocząć się attacca – bez przerwy. Jest to rondo. Refren ujęty został tu w rytm krakowiaka. Dużo jest w tej muzyce radości, nie brakuje też dowcipu. Należy pamiętać, że oba koncerty fortepianowe przynależą jeśli nie do młodzieńczej, to do wczesnej twórczości Chopina. Już niedługo po przybyciu do Paryża porzucił on pisanie na orkiestrę, komponował też w stylu coraz bardziej indywidualnym. Aby podczas finału Konkursu Chopinowskiego całościowo zaprezentować dorobek artysty, do koncertów w ramach obowiązkowego repertuaru w ostatnim etapie dodano *Poloneza-fantazję As-dur* op. 61. Dzieło to ukończone zostało w 1846 roku już przez – jak pisał muzykolog Mieczysław Tomaszewski – „nowego Chopina”.

BARNABA MATUSZ



NFM Filharmonia Wrocławska, fot. Łukasz Rajchert

Organizator:

NFM – instytucja kultury współprowadzona przez:



Wrocław miasto spotkań



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego



DOLNY
ŚLĄSK

Mecenas

Tytułarny NFM:



Mecenas

NFM:

STRABAG
WORK ON PROGRESS



BMW
Bońkowski

Partner

strategiczny NFM:

LOKUM
DEVELOPMENT



Partnerzy NFM:

Sudety+
Stowarzyszenie Muzyki i Kultury

FANUC



Bank Półki

Partnerzy medialni NFM:

TVP
KULTURA

TYGODNIK
POWSZECHNY



dwójka
POLSKIE RADIO

Radio Muzyki
Chopin

RADIO
WROCLAW

polmic.pl

www.wroclaw.pl

iram
oraz designem i grafiką